



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1437 (177/2025) | 22.09.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Piotr Oleksy

Wielka niepewność. Mołdawia przed wyborami parlamentarnymi

28 września 2025 r. w Mołdawii odbędą się wybory parlamentarne. Mają one ogromne znaczenie dla tego państwa oraz całego regionu. Ponowne uzyskanie samodzielnej większości przez proeuropejską Partię Działania i Solidarności wydaje się mało prawdopodobne. Jednocześnie sondaże wskazują, że duża grupa wyborców nadal nie jest zdecydowana, na kogo odda głos. Władze państwa obawiają się próby ingerencji ze strony Rosji.

Co mówią sondaże. Dla dobrego zrozumienia dynamiki poparcia dla partii politycznych warto przeanalizować dwa ostatnie badania zrealizowane przez pracownię iData. Wyniki pierwszego opublikowano 20 sierpnia, a drugiego 8 września 2025 r. Należy podkreślić, że zostały one przeprowadzone według odmiennych metodologii. W pierwszym sondażu grupa badawcza odzwierciedlała przekrój demograficzny mołdawskiego społeczeństwa. W drugim natomiast dobrano próbę, która prezentuje aktywną wyborczą część społeczeństwa. Bazowano tu na danych z wyborów z ostatnich lat. Dla przykładu: osoby starsze głosują częściej niż osoby młode – i takie różnice ujęto, kształtując grupę badawczą.

Pierwszy sondaż wskazał, że do parlamentu mogą dostać się cztery ugrupowania. Na rządzącą Partię Działania i Solidarności (*Partidul Acțiune și Solidaritate*, PAS) gotowych było zagłosować 25,8% badanych. Na drugim miejscu znalazł się opozycyjny i prorosyjski Patriotyczny Blok Wyborczy (*Blocul Electoral Patriotic*) z poparciem 19,7%. Kolejne dwa ugrupowania to blok Alternatywa (*Alternativa*), który gotowych było poprzeć 8,1% badanych, oraz Nasza Partia (*Partidul Nostru*) – z poparciem 6,1%. Jednocześnie 25% ankietowanych stwierdziło, że nie wie, na kogo zagłosuje, lub odmówiło odpowiedzi. Poparcie dla pozostałych partii nie przekroczyło 2%.

Drugi sondaż potwierdził, że tylko te cztery formacje mają szansę na wejście do parlamentu (próg wyborczy wynosi 5%). Inna kompozycja grupy badawczej dała jednak odmienne rezultaty. Co bardzo ważne, aż 42,6% respondentów stwierdziło, że nie wie, na kogo będzie głosować. Po wzięciu pod uwagę jedynie opinii zdecydowanych wyborców na pierwszym miejscu znalazł się opozycyjny Blok Patriotyczny z poparciem 36% badanych. Na drugim PAS – 35%. Trzecie miejsce zajęła Nasza Partia (8,4), a czwarte Alternatywa (7,9%). Należy podkreślić, że inne badania – często robione na mniejszych próbach lub przy niejasnej metodologii – wskazują na bardzo różne wyniki.

Cele i strategie partii politycznych. Rządząca Partia Działania i Solidarności nadal liczy, że uda jej się uzyskać samodzielną większość – przede wszystkim dzięki mobilizacji części wyborców niezdecydowanych oraz diaspory, której nie obejmują sondaże. W innym wypadku dla zachowania władzy konieczne będzie zawarcie koalicji z jednym z mniejszych ugrupowań lub pozyskanie poparcia pojedynczych deputowanych, którzy weszli do parlamentu z ich list. Kampania wyborcza PAS opierała się na idei obrony proeuropejskiego kursu w polityce zagranicznej oraz negatywnej kampanii wobec konkurentów. Zarówno Blok Patriotyczny, jak i Alternatywę przedstawiano jako formacje związane na różny sposób z Rosją. Groźba utraty władzy przez PAS ma – według tej narracji – oznaczać podporządkowanie się Rosji oraz powrót oligarchów i schematów korupcyjnych. Obóz władzy starał się również promować własne osiągnięcia w modernizacji państwa oraz podkreślał dobre relacje z przywódcami UE.

Blok Patriotyczny tworzą cztery ugrupowania: Partia Socjalistów (*Partidul Socialiștilor din Republica Moldova*, PSRM), Partia Komunistów (*Partidul Comuniștilor din Republica Moldova*, PCRM), Partia Serce Mołdawii (*Partidul Inima Moldovei*), stworzona przez byłą baszkan Autonomii Gagauskiej Irinę Vlah, oraz Przyszłość Mołdawii (*Partidul Viitorul Moldovei*) byłego premiera Vasile Tarleva. Najważniejszymi postaciami bloku są dwaj byli prezydenci – Igor Dodon (2016-2020) oraz Vladimir Voronin (2001-2009). Formacja ta przedstawia się jako radykalna



opozycja, bardzo krytyczna wobec PAS, którą oskarża zarówno o niekompetencję i działanie wbrew prawu, jak i zdradę interesów narodowych, które miały zostać podporządkowane interesom Zachodu i Ukrainy. Liderzy bloku nie kryją swojej sympatii wobec Rosji, sięgają również po narrację konserwatywną, która ma łączyć przywiązanie do tradycji narodowej i prawosławia z krytyką zachodniego liberalizmu oraz środowisk LGBT. Jednocześnie Blok Patriotyczny stara się przedstawiać jako ugrupowanie reprezentujące interesy najbardziej potrzebujących i wykluczonych przez rządy PAS (chodzi zarówno o wykluczenie ekonomiczne, jak i kulturowe).

Blok Alternatywa tworzą trzy ugrupowania: Ruch Narodowej Alternatywy (*Mișcarea Alternativa Națională*, MAN), na czele którego stoi burmistrz Kiszyniowa Ion Ceban, Partia Rozwoju i Zjednoczenia Mołdawii (*Partidul Dezvoltării și Consolidării Moldovei*) byłego premiera Iona Chicu oraz Kongres Obywatelski (*Partidul Acțiunii Comune – Congresul Civic*) Marka Tkaczuka. Czwartym liderem formacji jest Alexandru Stoianoglo – konkurent Mai Sandu w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2024 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 1319](#)). Alternatywa prezentuje się jako formacja proeuropejska, przy czym bardziej pragmatyczna, bliższa potrzebom zwykłych ludzi i mniej zideologizowana niż PAS. Obóz rządzący krytykuje przede wszystkim za niekompetencje, nadużycia prawne oraz działania wzmacniające polaryzację społeczną. Liderzy bloku liczą na poparcie wyborców centrowych i proeuropejskich, którzy są rozczarowani rządami PAS. Nieustannie podważana jest jednak wiarygodność ich stosunku do UE. Wynika to przede wszystkim z faktu, że wszyscy liderzy formacji byli w przeszłości związani z partiami prorosyjskimi lub też sami utrzymywali bezpośrednie relacje z Moskwą. Dużym ciosem dla wizerunku ugrupowania była decyzja władz Rumunii o zakazie wjazdu na teren państwa dla Iona Cebana ([„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1400](#)).

Nasza Partia to ugrupowanie kierowane przez Renato Usatogo, który od ponad dziesięciu lat konsekwentnie buduje wizerunek charyzmatycznego trybuna ludowego i krytyka elit politycznych. Obecnie Usaty unika odniesień do tematów międzynarodowych, jednak przez lata rdzeń jego bazy wyborczej stanowili wyborcy rosyjskojęzyczni i umiarkowanie prorosyjscy. W przeszłości Usaty prowadził interesy w Rosji (w przemyśle kolejowym), obecnie jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości tego państwa. Lider Naszej Partii dwukrotnie poparł też Maię Sandu przed drugą turą wyborów prezydenckich (sam zajmował w nich trzecie miejsce).

Zagrożenie ingerencją zewnętrzną. Policja, służby i prokuratura podejmują działania w celu uniemożliwienia próby masowego przekupstwa wyborczego, podobnej do tej, którą w trakcie zeszłorocznych wyborów prezydenckich i referendum europejskiego zorganizowała grupa Ilana Șora ([„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1229](#)). Ten był mołdawski oligarcha, poszukiwany przez tamtejszy wymiar sprawiedliwości oraz objęty sankcjami przez UE i USA, przebywa obecnie w Moskwie. Partie bezpośrednio z nim związane zostały zdelegalizowane, jednak Șor nadal stara się wpływać na dynamikę polityczną w Mołdawii poprzez działania medialne, dezinformację oraz współpracę z różnymi siłami politycznymi. O bezpośrednie związki z nim są oskarżane ugrupowania Vasile Tarleva oraz Iriny Vlah. W siedzibie partii kierowanej przez byłą baszkan Gagauzji policja zorganizowała w ostatnim czasie przeszukania. Sama Vlah została objęta sankcjami przez Kanadę w związku z oskarżeniami o udział w zeszłorocznej masowej próbie przekupstwa. Działania policji i prokuratury były skierowane również wobec ludzi, którzy tworzyli tzw. siatkę Șora, oraz tych, którzy przyjęli od niego pieniądze. Mandatami ukarano do tej pory ponad 6 tys. osób.

Komentarz

Duża liczba osób niezdecydowanych oraz rozbieżność wyników sondaży pokazują, że bardzo trudno obecnie prognozować wynik wyborów. Jest wysoce prawdopodobne, że o ich rezultacie zdecydują ostatnie dni kampanii oraz mobilizacja poszczególnych grup wyborczych. Po wyborach bardzo duże znaczenie będą mieć liczba deputowanych Naszej Partii i Alternatywy oraz ich decyzje o sojuszach politycznych.

Wybory te mają ogromne znaczenie dla przyszłości politycznej Mołdawii oraz relacji międzynarodowych w regionie. Powstanie koalicji rządzącej, w której główną rolę odgrywałby Blok Patriotyczny, doprowadziłoby do znacznego ochłodzenia relacji z Zachodem, wyhamowania procesu integracji europejskiej, powrotu struktur oligarchiczno-korupcyjnych oraz nawiązania bliskich relacji z Rosją. Postawiłoby to w trudnej sytuacji Ukrainę –



zarówno w kwestiach bezpieczeństwa, jak i wykorzystania szlaków transportowych, biegnących do rumuńskich portów nad Morzem Czarnym.

Zachowanie samodzielnej większości przez PAS nie jest niemożliwe, obecnie wydaje się jednak, że ten scenariusz będzie trudny do realizacji. Liderzy ugrupowania liczą na to, że w gronie niezdecydowanych wyborców jest znacząca liczba zwolenników kursu proeuropejskiego, która co prawda jest rozczarowana rządami PAS w ostatnich czterech latach, ale ostatecznie zmobilizuje się w obronie demokracji i relacji z UE. W tym kontekście bardzo duże znaczenie będzie miała mobilizacja Mołdawian mieszkających za granicą, którzy w ostatnich latach masowo popierali PAS.

W przypadku braku samodzielnej większości PAS będzie zmuszona do porozumienia z Naszą Partią lub Alternatywą. Oba warianty są obciążone dużym ryzykiem, przede wszystkim ze względu na niejasność relacji liderów tych ugrupowań z Rosją. W przypadku sojuszu z Usatym problemem mogą być również jego niejasne powiązania biznesowe, które tworzą ryzyko powrotu schematów korupcyjnych, a co za tym idzie – ponownej kompromitacji polityki proeuropejskiej. Przy braku kilku głosów PAS może podjąć także próbę przeciągnięcia na swoją stronę pojedynczych deputowanych.

Trudno ocenić, czy działania służb państwowych będą w stanie wyeliminować zagrożenie bezpośredniej ingerencji w proces wyborczy ze strony Rosji, realizowanej rękami Ilana Șora. Należy zauważyć, że były oligarcha zyskał nowe możliwości działania, a jego pozycja w Moskwie wzrosła. Șor kieruje obecnie projektem powstania Dalekowschodniego Międzynarodowego Centrum Rozliczeniowo-Finansowego (o swoich działaniach w tym zakresie raportował niedawno w czasie wideokonferencji z Władimirem Putinem). Instytucja ta ma służyć wzmocnieniu współpracy gospodarczej z państwami Azji i Pacyfiku poprzez ułatwianie rozliczeń finansowych i transferu pieniędzy. Centrum zostało otwarte na bazie spółki A7, kierowanej również przez Ilana Șora, powołanej przez rosyjski Promswiazbank (objęty sankcjami przez UE i USA). „Financial Times” twierdzi, że A7 jest odpowiedzialna za powstanie kryptowaluty, której stosowanie ma ułatwiać obchodzenie zachodnich sankcji. Wszystko to wskazuje, że Șor posiada obecnie wiele narzędzi finansowych, które mogą zostać wykorzystane również w celu ponownej ingerencji w proces wyborczy w Mołdawii.